



# The Holy See

---

## *DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II AI FEDELI POLACCHI*

*Sabato, 23 dicembre 1989*

1. Na stole wigilijnym kładziemy zawsze biały opłatek. Jest to chleb podobny do tego, jaki składamy na ołtarzu we Mszy świętej. Chociaż ten wigilijny opłatek nie jest sakramentalnym chlebem Eucharystii, to jednak podobnie jak tamten ma wyrażać komunię. Chyba także wyraża przy wigilii - w sposób pozasakramentalny - naszą komunię z Tyum, który w noc Bożego Narodzenia przychodzi na świat w Betlejem. Z kolei zaś wyraża komunię pomiędzy ludźmi.

Opłatek wigilijny ma służyć tej komunii. Ma ją potwierdzać, umacniać, pogłębiać. Ma ją - tam gdzie trzeba - odbudowywać. Ma łączyć ludzi we wspólnocie, w jedności serc, w miłości.

Życzę w dniu dzisiejszym z głębi serca, aby opłatek wigilijny spełnił tę swoją "misję" wśród wszystkich moich braci i siostr na ziemi polskiej. Wśród wszystkich moich rodaków, gdziekolwiek na świecie się znajdują.

Życzę tego wszystkim rodzinom. Życzę tego środowiskom, gdzie ludzie wspólnie żyją czy wspólnie pracują, uczą się, studiują, cierpią: w szpitalach, sanatoriach - a także w więzieniach . . . Każdej ludzkiej wspólnocie jest zadane Chrystusowe przykazanie miłości. Miłość bowiem stwarza dobro w człowieku i pomiędzy ludźmi. Ona jest główną siłą ludzkiego bytowania, ludzkiego trwania i przetrwania.

2. Boże Narodzenie roku 1989. Pamiętamy - przed 50 laty - pierwszą wigilię wojenną, okupacyjną. W tym roku winniśmy do naszej wigilii zaprosić wielu, bardzo wielu ludzi, których II wojna światowa wyrwała spośród nas: ludzi bliskich i dalekich. Nie tylko żołnierzy września, a potem innych frontów, ale także tylu innych, o których czasami przez całe lata nie wiadomo lub ekrywano milczeniem. Dziś coraz pełniej ujawniają się groby i cmentarzyska. Są to ci, co zostali oderwani od polskiej wigilii, wepchnięci w "niehumaniczny świat". Nie wrócili już żywi do naszych

wspólnot. A przecież wracają. Nie tylko odżywa ich pamięć, ale przywraca się im miejsce zasłużone w dziejach Polski i Europy.

Iluz bohaterów! Iluz żołnierzy nieznanych! Iluz męczenników!

Przy polskiej wigilii jest zawsze miejsce dla nieznanego gościa, który może przyjdzie i zasiądzie razem i połamie z nami opłatek, znak komunii.

Pamiętajmy więc, że poza granicą wszystkich widzialnych, wigilijnych komunii, jest także owa niewidzialna *communio sanctorum*. Niewidzialna - niemniej realna. To właśnie Ten, który się rodzi tej nocy Betlejem: Bóg-Człowiek jest kamieniem węgielnym owej świętej komunii.

3. Pięćdziesiąt lat - półwiecze - od tamtej daty, od pierwszej wojennej wigilii. Wigilijny opłatek łączy przede wszystkim rodziny, wspólnoty najbliższe i środowiska. Jednakże jest również ten "święty wieczór" wyczuwalnym momentem duchowej jedności całego narodu. Pięćdziesiąt lat sprzeciwu wobec strasznego zła, które się wówczas rozpętało nad naszą ziemią, nad Europą i światem. Wiemy, jak wiele kosztował ten sprzeciw, jednakże był nieodzowny - nie tylko z racji etosu niepodległego narodu. Za racji o wiele szerszych. Przecież rozpętał się przeciw nam projekt wielorakiej zagłady. Lata wojenne wystarczyły, aby rozpoznać do końca nieludzki charakter systemów.

Ale lata powojenne przekonywały nas w dalszym ciągu. Chociaż więc tak wiele to kosztowało, wracamy do kolejnych etapów pięćdziesięciolecia ze świadomością spełnionego obowiązku.

Sprzeciwianie się złu zawsze musi dla siebie szukać usprawiedliwienia w słowach biblijnych: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!" (*Rom. 12, 21*).

Rok 1989 stanowi na tej drodze jakąś datę przełomową.

4. Gromadząc się przy tegorocznej wigilii, z pewnością wszyscy doświadczamy trudności obecnego kryzysu, zwłaszcza ekonomicznego. Ale nie tylko.

Może więc trzeba, ażeby w dalszym ciągu - chociaż już w innym nieco znaczeniu - te same słowa Apostoła stanowiły dla naszej polskiej wspólnoty sam trzon życzeń na Boże Narodzenie i Nowy Rok: "Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj!"

Jakie to zło? Znamy je z własnych doświadczeń. Jakie dobro? Dobro suwerennego społeczeństwa w niepodległym państwie, dobro społeczeństwa obywatelskiego, dobro pracy stopniowo uzdrawianej, która przynosi owoce, dobro społecznej sprawiedliwości, dobro widzenia przyszłości na własnej ziemi, nie w ucieczce czy w emigracji, lecz przy tym ojczystym wigilijnym stole.

To dobro jest do osiągnięcia. Jest do urzeczywistnienia z Bożą pomocą.

5. Pamięć nocy betlejemskiej łączy się zawsze z Tym, dla którego “nie było miejsca w gospodzie” (Cfr. *Luc.* 2, 7); “do własności swojej przyszedł, a swoi Go nie przyjęli” (Cfr. *Io.* 1, 11).

Zapewne w naszej wigilijnej komunii serc przy oplatku muszą być obecni ludzie: najbliżsi i dalsi, wszyscy i muszą być obecne sprawy ludzkie: osobiste, rodzinne, społeczne, narodowe . . .

Trzeba też, abyśmy odnajdowali swe własne miejsce - miejsce z takim trudem bronione i wypracowywane - pośród wszystkich narodów, przede wszystkim europejskich. Musi być docenione twórcze znaczenie i trud naszych sprzeciwów. Musimy też sami od siebie potwierdzić nasz wkład w nowe ukształtowanie życia na naszym kontynencie. Musimy wypracowywać ten nowy kształt ze wszystkimi, przede wszystkim z tymi, z którymi łączy nas historyczne sąsiedztwo.

A wreszcie On: ten Nowo narodzony, który “do własności swojej przyszedł, a swoi Go nie przyjęli”.

To także temat wigilijny. Temat centralny.

Wypada rozważać ten temat w kontekście współczesnego świata, współczesnej Europy. Przybliża się do końca XX wiek i drugie tysiąclecie od Jego przyjścia. Od Jego wejścia w dzieje ludzi i ludów.

Jak Go przyjmujemy w naszym polskim ojczystym domu na nowym etapie?

Kościółowi w Polsce, jego Pasterzom, wszystkim wspólnotom chrześcijańskim na naszej ziemi życzę, aby dobrze służyły przyściu Chrystusa. Aby otwierały różne odrzwia ludzkiego bytowania na nowe przyięcie Emmanuela.

Wszystkim zaś bez wyjątku życzę, aby zgodnie z najlepszymi tradycjami rodzimej historii skupiali swoje siły wokół tego dobra, jakim jest Ojczyzna i dalszy jej rozwój. By tej Ojczyźnie i całemu narodowi “swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie”, jak powiedział ks. Piotr Skarga w swojej “Modlitwie za Ojczyznę”.